Księga Hioba

Rozdział 3

**1**. I nareszcie Ijob otworzył swoje usta oraz przeklął swój dzień. **2**. Potem się odezwał, mówiąc: **3**. Bodajby zginął ten dzień, w którym się urodziłem oraz noc w której mówiono: Poczęty chłopiec. **4**. Bodajby ten dzień pozostał ciemnym; bodajby się o niego nie pytał Bóg na wysokości, a także nie zaświecił nad nim jasny promień. **5**. Bodajby zachmurzyła go ciemność oraz śmiertelna pomroka, zawisnął nad nim gęsty obłok i trwożyły go dzienne zaćmienia. **6**. I ową noc – niech ją ogarnia mrok, by się nie zaliczała pomiędzy doby roku, i nie weszła w poczet miesięcy. **7**. Tak, bodajby ta noc pozostała bezpłodną i nie przeniknął jej głos radości. **8**. Bodajby jej złorzeczyli zaklinacze losu, gotowi obudzić potwora. **9**. Bodajby się zaćmiły jej gwiazdy brzasku, daremnie czekała na świt i nigdy nie zobaczyła słońca poranku. **10**. Ponieważ nie zamknęła bram mojego matczynego łona oraz nie skryła nędzy przed mymi oczami. **11**. Czemu nie zmarłem już w łonie matki? Nie skonałem, gdy wyszedłem do życia? **12**. Czemu podjęły mnie kolana; czemu piersi, abym je ssał? **13**. Leżałbym teraz i spoczywał, spałbym oraz zażywał spokoju, **14**. wraz z królami i radcami ziemi, co wystawiali sobie ruiny. **15**. Czy z bogatymi w złoto książętami, co srebrem napełniali swoje domy. **16**. Albo czemu jak zagrzebany płód, nie byłem jak niemowlęta, które nigdy nie ujrzały światła? **17**. Niegodziwi zaprzestali tam fukać, a wyczerpani z sił znajdują tam pokój. **18**. Razem odpoczywają więźniowie, nie słysząc głosu naganiacza. **19**. Mały i wielki – tam są sobie równi, a niewolnik wyzwolony od swego pana. **20**. Po co On obdarza światłem nędzarzy, a życiem rozgoryczonych w duchu? **21**. Tych, którzy wypatrują śmierci a nie przychodzi; którzy jej poszukują pilniej niż skarbów. **22**. Tych, co by się cieszyli aż do zachwytu, radowali, gdyby znaleźli grób. **23**. Jestem człowiekiem, którego ścieżka została zakryta, którego Bóg zewsząd ogrodził. **24**. Gdyż mojemu chlebowi towarzyszy mój jęk, a me skargi rozlewają się niczym woda. **25**. Bo czego strasznego się lękałem – to mnie spotkało, a czego się obawiałem – to mnie przypadło. **26**. Nie zaznałem jeszcze wypoczynku, spokoju oraz wytchnienia, a już nadeszła nowa trwoga.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012